

Marek A. Cichocki: Gest ostatecznego samobójstwa

Jeszcze raz przeczytałem raport amerykańskiego Atlantic Council zatytułowany „Arming for Deterrence” i znów wywołał moją złość



fot. Robert Laska dla Malemana

Jeszcze raz przeczytałem raport amerykańskiego Atlantic Council zatytułowany „Arming for Deterrence” i znów wywołał moją złość - przeczytaj felieton z "Rzeczpospolitej"

Przypomnę: raport przygotowali emerytowany generał NATO Richard Shirreff, autor pesymistycznej książki „2017: Wojna z Rosją”, oraz Maciej Olex-Szczytowski, postać wyjątkowo ciekawa, syn polskich

emigrantów w Anglii, który odegrał sporą rolę w przekształceniach kapitałowych w Europie Środkowej w latach 90. XX wieku. Już ten kontekst czyni raport znaczącym.

Skąd moja złość? Nie ze względu na przedstawioną tam diagnozę. Po aneksji Krymu i wojnie w Donbasie każdy przytomny człowiek musi zadawać sobie pytanie, jak daleko posunie się Putin i czy w jego planach nie ma także wywołania większej wojny w naszej części Europy. Także zawarte w tytule odstraszenie nie budzi wątpliwości. W ostatnich dwóch latach NATO z wielkim trudem wracało do koncepcji odstraszenia jako niezbędnej strategii obrony w nowych warunkach. I jest oczywiste, że także Polska musi budować własne zdolności odstraszenia potencjalnej agresji, by uczynić ją jak najmniej opłacalną. Musi więc modernizować i rozbudowywać własne siły zbrojne oraz stworzyć możliwie masowy obywatelski system obrony terytorialnej kraju na wzór Finlandii.

Natomiast zawarta w raporcie sugestia, aby w razie zaatakowania NATO Polska miała prawo odwetu na terytorium Rosji z użyciem środków masowego rażenia, powala. A więc to mają nam do zaproponowania nasi zachodni sojusznicy? Byśmy we wspólnym geście dokonali ostatecznego samobójstwa i uratowali Zachód przed dalszą wojną? ZAWSZE TO SAMO – chciałoby się powtórzyć za Andrzejem Bobkowskim, który w wyzwalanym przez Amerykanów Paryżu pisał na wieść o zniszczeniu Warszawy, że Polaków spotyka ciągle TO SAMO. Więc kiedy dzisiaj w sierpniowej aurze chodzę po ulicach mojej Warszawy, myślę, że TO SAMO już nigdy nie może się powtórzyć. Powinno być racją polskiej strategii bezpieczeństwa, że żaden konflikt, żadna wojna w naszej części Europy nie może się już opierać wyłącznie na Polakach.

Marek A. Cichocki

Feleton ukazał się w "Rzeczpospolitej"